

Wanda Chotomska

# Dzieci pana Astronoma



Wanda Chotomska  
**Dzieci pana Astronoma**

© by Wanda Chotomska  
© by Wydawnictwo Literatura

Okładka i ilustracje:  
Marta Kurczewska

Konsultacja merytoryczna:  
Joanna Brząkała (Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne  
im. Arego Sternfelda w Łodzi)

Korekta:  
Lidia Kowalczyk, Joanna Pijewska

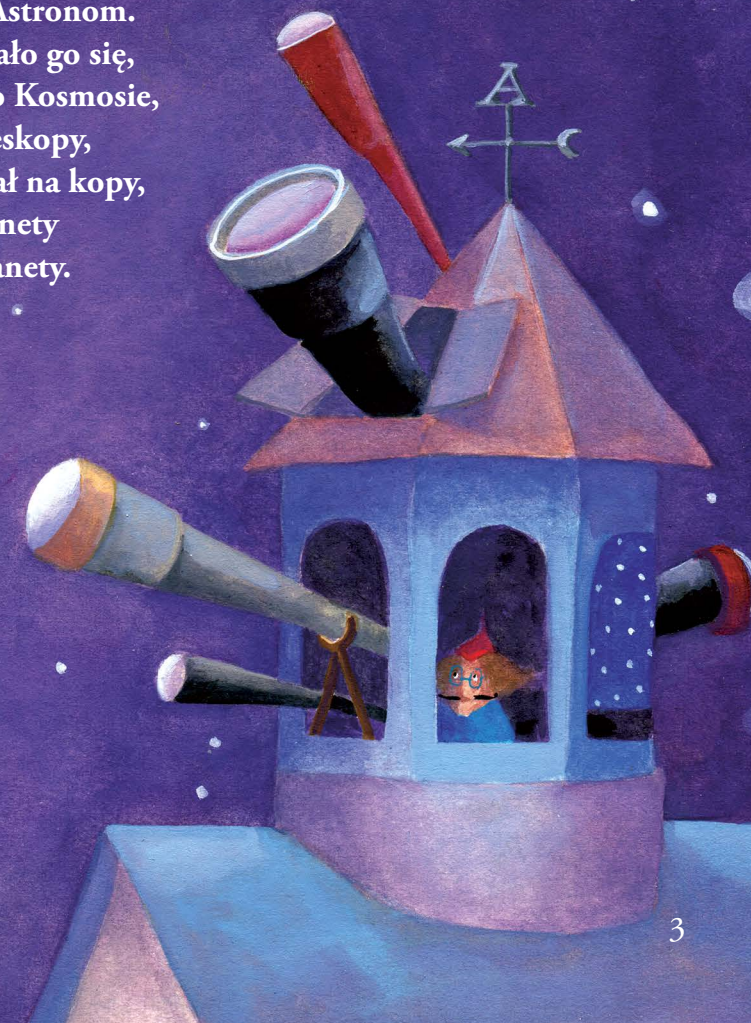
**Wydanie V**  
w Wydawnictwie Literatura

**ISBN 978-83-7672-526-0**

Wydawnictwo Literatura, Łódź 2017  
91-334 Łódź, ul. Srebrna 41  
handlowy@wyd-literatura.com.pl  
tel. (42) 630-23-81  
www.wyd-literatura.com.pl

## Dzieci pana Astronoma

Przy ulicy Astronomów,  
w jednym z bardzo wielu domów,  
mieszkał sobie razem z żoną  
roztargniony pan Astronom.  
W domu nie widziało go się,  
bo wciąż błądził po Kosmosie,  
przez ogromne teleskopy,  
których zresztą miał na kopy,  
przez soczewki i lunety  
badał gwiazdy i planety.





Kiedyś, kiedy przez teleskop  
patrzył właśnie w dal niebieską,  
kiedy w nos mu Księżyc świecił,  
głos usłyszał: – Mamy dzieci!  
Urodziła nam się naraz  
bardzo miłych bliźniąt para!  
Syn i córka – on i ona!  
Jakie nadać im imiona?  
Drogi mężu, pomyśl krzynę,  
jak się ma nazywać synek?  
– Teleskopek, droga żono –  
– rzekł natychmiast pan Astronom.  
– A córeczka? – Teleskopka!  
Teleskopki, no i kropka!

Mija roczek, drugi, trzeci –  
jak na drożdżach rosną dzieci.  
Rosną we dnie, rosną nocą,  
jedzą, piją oraz psocą.





## Dzieci puszczają zającki

Przy ulicy Astronomów  
słońce puka w okna domów.  
Dzień się zbudził, zapiał kogut,  
kot przeciąga się na progu,  
kury gdaczą, pies zaszczekał,  
mleczarz przywiózł wózek mleka,  
więc bliźnięta wstały z łóżek  
i wychodzą na podwórze.

Teleskopka karmi kotka,  
siedząc na kamiennych schodkach,  
Teleskopek na nią zerka:  
– Przynies szybko dwa lusterka! –  
Jedno lustro wziął do rączki  
i już puszcza nim zającki.  
Teleskopka, wielka śmieszka,  
świeci drugim w okna mieszkań,  
a tu okna ktoś otworzył  
i wołają lokatorzy:  
– Dzieci pana Astronoma  
to Gomora i Sodoma!



Zezłościły się sąsiadki:  
– Te bliźnięta to gagatki!  
Co za dzieci! Co za dzieci!  
Zaraz macie przestać świecić!

Astronoma obudzono.  
Wyszedł z domu pan Astronom,  
kiwnął głową, kiwnął bródką  
i odezwał się cichutko:  
– By zakończyć ten ambaras,  
na przechadzkę chodźcie zaraz.  
Ustawiajcie się w dwuszeręg  
i idziemy na spacerek.

